

**(Gazzetta dello Sport - M.Ceccarini) Powiedzcie prawdę. W sondzie między kibicami Giallorossich, w przewidywaniach, ile ocen otrzymałby Stephan El Shaarawy na najlepszego strzelca drużyny po 10 kolejkach ligowych? Na pewno mniej niż jego wysokość Dzeko, wyłaniający się Under, nowo przybyli Kluivert i Pastore, przyjęci przez tłumy.**

Tymczasem to Faraon patrzy na wszystkich swoich kolegów z drużyny z góry. Jasne, jest to względna wysokość, biorąc pod uwagę, że trzy strzelone gole - ostatni w niedzielę wieczorem w Napolu - stawiają go daleko za sezonowymi snajperami z innych klubów, ale dają z pewnością pełny optymizm, aby kontynuować dobry sezon. Z drugiej strony od sezonu w Milanie 2012/2013 El Shaarawy nie plasował się tak wysoko po takiej samej liczbie meczów. To dodatkowy powód, aby obdarzyć większą odpowiedzialnością napastnika, u którego regularność nie była na pewno jego silnym punktem. Teraz jednak go potrzebują. Potrzebują by Faraon zacisnął zęby, gdyż Perotti pozostaje nadal w boksie na kilka tygodni, a talent Justin Kluivert musi połączyć się doświadczeniem, którego na razie brakuje.

W każdym razie na drodze Faraona jest cały czas odnowienie umowy, która wygasa w 2020 roku. Klub ma wszelkie zamiary by ją przedłużyć, również dlatego, że napastnika skończył w ostatnią sobotę (dopiero) 26 lat i zatem na nadal wiele do dania. Nieprzypadkowo latem El Shaarawy odrzucił wszystkie zaloty klubów, które nie miały takich ambicji jak Roma. Podsumowując, jego przyszłość wydaje się być żółto-czerwona. Z golami, aby uświęcić to małżeństwo.

Autor: abruzzo